

**Protokół nr XLVII/2010**  
**z kontynuacji sesji Rady Miejskiej w Zawidowie**  
**odbytej w dniu 12 kwietnia 2010 roku w sali konferencyjnej**  
**Urzędu Miejskiego w Zawidowie.**

Przewodniczący Rady Miejskiej Pan Robert Drabko o godzinie 16.00 wznowił obrady XLVII sesji i po przywitaniu radnych oraz gości oświadczył, iż zgodnie z listą obecności w sesji uczestniczy 12 radnych, co stanowi kworum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał – listy obecności radnych oraz zaproszonych gości stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodniczący R. Drabko oznajmił, aby uczcić minutą ciszy pamięć osób zmarłych w wyniku katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Przewodniczący R. Drabko przypomniał, iż sesja jest wznawiana i że została zwołana na wniosek Burmistrza Miasta Zawidowa Pana Józefa Sontowskiego.

Zastępca burmistrza Robert Łężny poinformował, iż w związku z licznymi pytaniami na temat prac dodatkowych należy zwracać się do specjalistów, którzy zostali zaproszeni na sesję.

Przewodniczący R. Drabko poprosił inspektora nadzoru Pana Andrzeja Miskiewicza o omówienie tematu robót dodatkowych na obiekcie.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, iż jest koordynatorem trójki inspektorów nadzoru pracujących przy budowie oraz, że zajmuje się robotami konstrukcyjnymi. Pozostałe osoby nadzorują roboty instalacyjne i elektryczne.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że oprócz tego iż prowadzony jest dziennik budowy to dużo szczegółowiej opisywane są problemy w protokołach rad budowy, które odbywają się minimum raz w tygodniu.

Pan A. Miskiewicz poinformował, że jeśli chodzi o roboty dodatkowe a raczej o roboty konieczne to owe roboty zaczęły rysować się już podczas pierwszej rady budowy ponieważ został zasygnalizowany problem, który wynikał z dość sporego pośpiechu przy sporządzaniu dokumentacji, która zrobiona jest w wersji budowlanej nie zaś w wykonawczej pod pozwolenie na budowę.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że jest to wystarczająca część dokumentacji do uzyskania pozwolenia na budowę, aczkolwiek jest wiele elementów które wymagają uściśleń i błędów wynikających z pośpiechu. 30 listopada 2009r. pojawił się problem braku opracowanej technologii rozbiórki sali sportowej i został na bieżąco rozwiązany poprzez konsultację pana Pawłowicza - projektanta wraz z kierownikiem budowy panem Arturem Kosteckim.

Pan inspektor wyjaśnił, iż sala sportowa zrobiona jest w oparciu o projekt typowy opracowany przez firmę, która tych sal zbudowała ponad 200 w Polsce i jedną z wersji tej sali gmina Zawidów zaadoptowała do swoich potrzeb. Dodatkowo pan projektant doprojektował łącznik między istniejącym budynkiem szkoły a salą sportową. Łącznik ten opierał się w dużej mierze o istniejący kawałek łącznika między istniejącą salą a szkołą.

Pan A. Miskiewicz objaśnił, że problem posadowienia zarysował się w ten sposób iż typowa sala była przewidziana do równego terenu a okazało się że w tym przypadku teren był pochyły i że leży na skarpie. Pan inspektor wyjaśnił, iż na początku zgłosił obawy czy można w taki sposób sfundamentować sale na tej skarpie. Mimo robionych przez geologa odwiertów, które wychodziły dobrze okazało się, iż późniejsze próby wykopów wykazywały że teren zmieniał się z metra na metr.

Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił, iż w momencie kiedy problem został zasygnalizowany skarpa została policzona i okazało się, że nie jest uwzględnione nachylenie terenu czyli 1,30m, powodujący że fundament w osi od strony skarpy nie byłby na głębokości przewidzianej normy, czyli nie spełnia warunków przymarzania gruntu oraz że pan projektant został poproszony o opracowanie związane z konieczną zmianą do kontynuowania budowy.

Pan inspektor oznajmił że Pan Pawłowicz dostarczył rysunki wykonawcy, które w kosztach były znaczące ponieważ jest to rząd nawet kilkunastu m<sup>3</sup>. Problem wynikł w między czasie, a mianowicie, że przestrzeń która powstała z pochylenia gruntu generowała spore masy ziemi które trzeba było dowieźć w postaci gruntu nośnego pod posadzkę Sali.

Pan A. Miszkiewicz poinformował, że w międzyczasie czytając dokumentację szczegółowo rada zauważyła elementy, które wymagały wymiany np. wieńca na podciąg i że powstały grupy elementów które będą omawiane w kosztorysie i które stanowią roboty konieczne do wykonania. Pan A. Miszkiewicz wytłumaczył, iż w ustawie o zamówieniach publicznych termin robót dodatkowych nie istnieje że roboty te nazwane są robotami koniecznymi.

Pan inspektor powracając do sprawy łącznika wyjaśnił, że może on wygenerować znaczący koszt który ujęty jest w kosztorysie i że jak już wcześniej sugerował Panu Burmistrzowi Miasta Józefowi Sontowskiemu oraz Zastępcy Burmistrza Robertowi Łężnemu zastanowienie się nad wyburzeniem łącznika.

Pan. A Miszkiewicz oznajmił, że szkoła jest budynkiem przedwojennym, bardzo solidnie sfundamentowanym i bardzo solidnie wykonanym, natomiast część łącznika i Sali sportowej to był czy społeczny i jest wiele „fuszerek” które mogą powodować w przyszłości komplikację przy korzystaniu z obiektu.

Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił, że łącznik w części szatni ma zrobiony stropodach, który jest położony ze spadkiem i cały ten łącznik jest na kilku stopniach w dół, jeśli zostanie wypełniona zgodnie z projektem przestrzeń aby wyprowadzić podłogi na zero od szkoły do szatni to szatnia będzie miała wysokości 2 metrów i tylko dlatego strop trzeba wymienić.

Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił, że wystarczy podmurować dwa filary lecz ściana nie jest sfundamentowana i w trosce o to, aby w przyszłości ściana nie pękała planowana jest rozbiórka.

Pan A. Miszkiewicz objaśnił, że nie jest to wszystko ponieważ w okolicach 20.000-30.000 zł dojdą koszty o których w chwili obecnej nie ma mowy w kosztorysach, a mianowicie wentylacji tego łącznika i drobnych elementów związanych z elektroniką.

Pan A. Miszkiewicz postanowił przejść do przeanalizowania kosztorysu. Pierwszą rzeczą jest wykonanie podciągu żelbetonowego zamiast wieńca i jest to koszt 2.180 zł netto.

Pan inspektor wyjaśnił pokrótce tę sprawę za pomocą rysunku i wyjaśnił, że jest to element roboty koniecznej bez której nie da rady zbudować łącznika. Drugim elementem jest rozebranie starego stropu i montaż nowego, który będzie kosztował 37.400 zł netto i wliczony jest remont pokrycia dachowego, lecz nie jest to konieczne do zrobienia.

Radny Andrzej Pilarski zapytał, czy mowa jest o stropie uszkodzonym.

Pan A. Miszkiewicz odpowiedział iż nie ma uszkodzonego stropu, a uszkodzona jest belka.

Przewodniczący R. Drabko poinformował, że pan inspektor mówi o tym, iż jeśli strop nie byłby wymieniany to pomieszczenia miałyby 2m.

Pan Piotr Pawłowicz-projektant postanowił narysować schemat na tablicy w którym będzie wszystko widać.

Radna Gabriela Micińska poprosiła aby w schemacie wkomponować za pomocą innego koloru mazaka starą część budowli.

Pan P. Pawłowicz przedstawił na tablicy projekt szkoły przed wykonaniem i po wykonaniu.

Pan projektant wyjaśnił, iż nowa szkoła powstała między innymi na starej Sali i cały kłopot polega na tym, iż otrzymał projekt starej Sali, który był zrobiony w latach 60-tych bardzo

porządnie, natomiast projekt ten miał się nijak do jakości wykonania. Według zaleceń starał się maksymalnie wykorzystać tą salę oraz ściany.

Pan P. Pawłowicz oznajmił, że był świadomy tego iż ściany da się wykorzystać w mniejszym zakresie bądź wcale.

Radna G. Micińska zadała pytanie jak będzie wyglądało obniżenie stropu.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, iż na ten moment są tam 3m a będzie dużo poniżej 3m i należałoby ten strop wymienić. Pan projektant zauważył, że w momencie kiedy koparka wjechała aby wyburzyć salę to dach zawalił się szybko bez technologii rozbiórki.

Radna Janina Kwolek zaznaczyła, iż wcale tak szybko to się nie wyburzyło.

Radna M. Szkwarek poprosiła o wysłuchanie osoby wypowiadającej się, a pytania zostawić na chwilę późniejszą.

Radna G. Micińska zadała pytanie, czy można omówić jeszcze temat łącznika i czy zostają tam szatnie.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, że będą tam szatnie, przejście do Sali gimnastycznej, a pomieszczenia z magazynami zostaną przerobione na pokoje administracyjne i omówił wszystko na podstawie rysunku.

Pan projektant poinformował, że w projekcie łącznie jest około 1600m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej a wartość kontraktu wychodzi 4.600.000 zł i że całość wyjdzie 3.000 za m<sup>2</sup> oraz że jest to mało jak na budynek szkolny.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, że nowa szkoła zaprojektowana jest z dobrych materiałów i przy najbardziej solidnych materiałach wychodzi najtaniej.

Radny A. Pilarski zadał pytanie czy elementy nowej szkoły wychodzą najtaniej.

Pan P. Pawłowicz oznajmił, że w nowej szkole elewacje będą klinkierowe i stropy betonowe i wychodzi to tanio.

Radny A. Pilarski zapytał, czy cała konstrukcja wychodzi najtaniej z technologią tradycyjną.

Pan projektant oznajmił, że przy tradycyjnej technologii wychodzi najtaniej.

Radny A. Pilarski zapytał, czy w porównaniu do nowej Sali wychodzi najtaniej.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, że nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie ponieważ nie zna się na salach plastikowych na drewnianych konstrukcjach.

Radny A. Pilarski oznajmił, iż cały czas był zdania aby zrobić salę w sposób tradycyjny.

Pan projektant objaśnił, że w sposób tradycyjny jest zrobiona sala w Sulikowie i nie kosztuje 4.600.000 zł a 8.000.0000 czy 9.000.000 zł.

Przewodniczący R. Drabko podziękował panu Pawłowiczowi i poprosił pana inspektora o przejście do spraw związanych z robotami dodatkowymi.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że w momencie kiedy na stropie został odbity tynk okazało się iż łało się z niego wiele lat ze względu na nieszczelność dachu. Pan inspektor oznajmił, że gdy tylko to ujrzał poprosił o orzeczenie techniczne.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, iż osobiście zaleca aby ten strop rozebrać, ale można z tego zrezygnować.

Pan inspektor poinformował, że następną sprawą jest demontaż-montaż świetlika dachowego, który będzie kosztował 5.600 zł wraz o ociepleniem i elewacją, która będzie kosztować 2.000 zł czyli razem 7.600 zł.

Pan A. Miskiewicz dodał, iż dochodzi zmiana poziomu posadowienia fundamentów czyli pogłębianie ławy.

Pan inspektor zauważył, że zmieniała się wysokość podwalin, czyli ścian pomiędzy stropami i że ta wysokość zmieniała się z projektowanego metra na 2 metry.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, skąd pan inspektor wie, że na stropie zbrojenie nie jest wiązane i czy robiona była w tym miejscu odkrywka.

Pan Artur Kostecki - kierownik budowy wyjaśnił, że wynika to ze schematu.

Radny A. Pilarski oznajmił, że nie zauważył aby robiona był odkrywka i czy jest to stwierdzone „w ciemno”.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że tak ponieważ 30 lat pracuje w zawodzie i ten strop nie jest pierwszym stropem który widzi. Wynika to ze sztuki budowlanej i nie da się tego inaczej zrobić, ponieważ są to płyty i są skorodowane.

Radny A. Pilarski oznajmił, iż wierzy słowom pana inspektora lecz ma wątpliwości co do sprawy, iż bez odkrycia może być to stwierdzone.

Radny A. Pilarski wyjaśnił, że jest za wymianą wszystkiego co stare lecz chciałby się upewnić.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, czy pozostawiony fragment ściany zostanie wykorzystany czy jest do wyburzenia.

Pan A. Miskiewicz oznajmił, iż fragment ten można zostawić lecz wskazane jest wyburzenie.

Radny A. Pilarski zapytał, jakiej grubości jest ścina i z jakich ewentualnie będzie materiałów.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że będzie to ściana zrobiona z 25 porothermu, ocieplona 12cm styropianu.

Radny A. Pilarski zapytał, ile grubości ma w tej chwili ściana.

Pan inspektor oznajmił, że w tej chwili grubość ściany waha się od 30cm do 40cm.

Radny Janusz Dworakowski poinformował, iż kiedyś był uczestnikiem budowy tej Sali i wie w jaki sposób wykonywana była budowa, gdyż był to czyn społeczny.

Pan A. Miskiewicz oznajmił, iż łączny koszt wraz z izolacjami, płytami styropianowymi i wyprawą elewacji wynosi 23.000 zł netto i że jest to robota konieczna.

Pan inspektor wyjaśnił, że wykonawca zrobił to na własne ryzyko nie mając zlecenia oraz nie posiadając oświadczenia, iż to zostanie zapłacone. Kierownictwo podjęło decyzję o wykonaniu, gdyż bez tej roboty nie można byłoby nic zrobić i budowa stanęłaby w miejscu. Mowa o tych robotach była już w protokóle drugim czyli 11 stycznia 2010 a przeciągało się to z powodu iż wykonawca wyceniał roboty przez miesiąc.

Radny Marian Gorgolik poprosił o powtórzenie czego dotyczyły roboty.

Pan A. Miskiewicz odpowiedział, iż dotyczy zmiany poziomu posadowienia ściany fundamentowej w osi od strony skarpy.

Pan inspektor poinformował, że kolejnym elementem jest wyceniona ściana w osi i jest policzone jego wyburzenie, wykonanie fundamentów, postawienie ściany, zaizolowanie ławy fundamentowej i wynosi 24.863 zł netto. Robota ta nie jest konieczna lecz zalecana.

Kolejnym jest montaż przepustów dla centralnego ogrzewania i to kosztuje 136 zł, lecz okazują się że prawdopodobnie zasilenie w ciepło będzie inne, ale jakie jeszcze nie wiadomo.

Pan A. Miskiewicz poinformował o zmianie przebiegu kanalizacji w drugą stronę. Nie wywołuje to żadnych kosztów. Kanalizacja zaprojektowana była w ten sposób, iż ciągnęła się pod posadzką Sali i pan inspektor się na to nie zgodził ponieważ w razie zatkania się kanalizacji trzeba było by rozbijać podłogi . Zmiana ta powoduje, iż potrzebne będzie 3 metry więcej rur kanalizacyjnych i jest to koszt 89 zł.

Następna sprawa dotyczy zmiany posadowienia gruntu ponieważ teren z przodu jest na wysokości 0,0m natomiast z drugiej strony jest o 1.30m niżej. W projekcie wszystko było ujęte równo, a w rzeczywistości okazało się klin trzeb zasypać co oznacza, że potrzebne jest 600m<sup>3</sup> materiału do uzupełnienia.

Pan inspektor oznajmił, że Pan Burmistrz w ramach pomocy znalazł materiał po 7 zł za tonę, co daje cenę 29,90 zł za m<sup>3</sup> z transportem czyli całość to kwota 33,000 zł netto i jest to robota konieczna.

Pan A. Miskiewicz objaśnił, iż sumując wszystkie koszty powstała kwota 128,000 zł netto z czego można zrezygnować z roboty ściany stropu i świetlika.

Pan inspektor poinformował że oprócz 128,000 zł do listopada gmina będzie musiała znaleźć jeszcze 30,000 zł i że koszty w tej kwocie powinny się zamknąć.

Pan A. Kostecki oznajmił, iż wcale nie byłby pewien czy to koniec kosztów, ponieważ w projekcie nie ma deszczówki.

Pan A. Miskiewicz zaznaczył, że jest to problem firmy.

Pan inspektor opowiedział, iż był na wyprawie zorganizowanej przez Pana Burmistrza do istniejącej Sali w Marcinowicach i państwo, którzy użytkują tamtejszą salę skarżyli się na wylane tynki z płyty gipsowo kartonowej, gdyż w szybkim czasie zostały one rozbite piłkami. W związku z tym ustalone zostało na radzie budowy, że w tej sytuacji trzeba zrobić tynki na mokro lecz to zostanie zrobione w cenie wcześniej ustalonej. Pojawia się również kwestia centrali wentylacji która jest na dachu. Dach jest zrobiony z płyt warstwowych i te płyty są mocowane bezpośrednio do płatw drewnianych i do ramy drewnianej. Do drewnianego elementu jest zrobiona stalowa podstawa na centralę wentylacyjną. Centrala waży kilkaset kilo i podczas wiatru nią kiwa, co powoduje rozszczelnianie się płyt.

Pan A. Miszkiewicz zaproponował, aby centralne przenieść do wolnego pomieszczenia po kotłowni, dodał również że centrala wewnętrzna jest o 12% tańsza od centrali zewnętrznej i że, można byłoby namówić wykonawcę aby zrobił to w tych samych kosztach, lecz wymaga to sporządzenia projektu zmian. Koszt projektu zmian to żaden koszt, ale projekt ten to nowa decyzja pozwolenia na budowę. Nie zatrzymuje to w żaden sposób prac na budowie lecz jest to zmiana istotna tak dalece, że można by mieć w czasie późniejszym problem z odbiorem.

Pan inspektor zaznaczył, iż w projekcie zmian można ująć wszystkie zmiany które powstały w międzyczasie.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, jak często pan inspektor pojawia się na budowie.

Pan A. Miszkiewicz odpowiedział, że 3 razy w tygodniu.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, czy pan inspektor pamięta okres wylewania fundamentów.

Pan A. Miszkiewicz odpowiedział, iż pamięta i że zapewne radny ma na myśli fakt, iż ławę fundamentową wylano w temperaturze ujemnej.

Radny A. Pilarski zaznaczył, że są to fakty ponieważ był dzień w którym temperatura miała około 0°C, w nocy temperatura spadła do -14°C, a dzień wcześniej był wylewany beton.

Radny dodał, że otrzymał informację iż ta część była przykryta, natomiast sam widział jak to było przykryte i że była to rzucona plandeka, która w żaden sposób nie dawała odpowiedniej izolacji.

Radny wysunął pytanie, czy pan inspektor pod swój prywatny budynek również w takiej temperaturze lał beton.

Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił, że tak.

Radny A. Pilarski zapytał, do ilu stopni działa chemia.

Pan A. Miszkiewicz wytłumaczył, że nie chodzi o chemię tylko o to że jest grzane kruszywo. Beton przyjeżdża na budowę w temperaturze 15°C i takim betonem można betonować nawet do -30°C z chemią. Na budowie prowadzony jest dziennik betonowania i jeśli radny jest zainteresowany można przejść się do biura kierownika budowy i wszystko obejrzeć.

Radny A. Pilarski zapytał, czy jest to zgodne ze sztuką budowlaną i czy pan inspektor to potwierdza.

Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił, iż jest to zgodne ze sztuką budowlaną i że sam osobiście wpisywał dane do dziennika betonowania.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, do ilu stopni można lać beton i czy był to beton ulepszony.

Pan inspektor odpowiedział że był to beton ulepszony.

Pan A. Kostecki wyjaśnił, że zaprojektowane fundamenty są elementami masywnymi i podczas wiązania betonu wytwarza się ciepło i pomimo tego, iż beton przyjeżdża na budowę w temperaturze 15°C to po paru godzinach nabiera temperatury 20°C bądź więcej.

Pan inspektor wyjaśnił iż beton wygrzewa się w elementach masywnych, natomiast jeśli byłyby robione słupy takie jak m.in. w Carrefourze to pod tą robotą by się nie podpisał.

Radny A. Pilarski zaznaczył, że nie kwestionuje tej sprawy natomiast zadowolony jest, że godzi się to ze sztuką.

Radna J. Kwolek zadała pytanie, czy sala gimnastyczna jest odpowiednio wyciszona, gdyż jak łączy się ze ścianą z klasami i czy będzie można bez problemu prowadzić zajęcia.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił iż między klasami a salą gimnastyczną jest 9 metrów które wypełniają szatnie. Toalety, pokoje dla higienisty i wuefisty oraz że będzie postawiona podwójna, solidna ściana łącznika i ściana Sali.

Radna J. Kwolek zadała pytanie, czy jeśli ściany były takie jakie były to na jakiej podstawie projektant myślał, że ta ściana która została będzie się do czegokolwiek nadawała.

Pan P. Pawłowicz odpowiedział, że zlecono mu wykorzystanie całej Sali, podzielić ją na klasy i wykorzystać masę budynku, który wyglądał solidnie. Po wybadaniu ścian okazało się, że 3 ściany są złe natomiast podczas budowy wyszło że 4 ściana także się nie nadaje. Pan projektant wytłumaczył, iż w dużej mierze bazował na projekcie budowlanym który dostał ze szkoły. Wiedział że ściany są krzywe lecz nie zdawał sobie sprawy, że ta ściana jest aż tak źle zbudowana.

Radna J. Kwolek zapytała, czy projektant nie posiadał wcześniej informacji, iż w tym pomieszczeniu ciągle ciekła woda i że dach przeciekał.

Pan P. Pawłowicz odpowiedział że podczas projektowania takiej informacji nie otrzymał.

Radna J. Kwolek zauważyła, iż pan projektant wspomniał o innym wykończeniu ścian i że nie będzie regipsów. Radna zaznaczyła, że na tą sprawę zwracał uwagę pan dyrektor szkoły w Marcinowicach podczas wizyty w tamtejszej szkole i o dziurach w ścianach wiedziano już wcześniej.

Przewodniczący R. Drabko oznajmił, iż ta zmiana nie generuje kosztów.

Radna J. Kwolek zadała pytanie skierowane do kierownika budowy, jakiego rzędu koszty czekają jeszcze gminę. Radna poprosiła o szczerą odpowiedź, aby nie było później niedomówień i komentarzy że radni wstrzymali budowę.

Pan A. Kostecki wyjaśnił, że dokumentacja jest analizowana i realizowana na bieżąco i że tak naprawdę podczas budowy wychodzą rzeczy których projekt nie zawierał, ponieważ jest to wersja budowlana i nie zawiera szczegółów. Pan kierownik zaznaczył, iż są rzeczy których on sam jak i projektant nie mogli do końca przewidzieć. Bardziej przygotowałby się na kwotę 50.000 zł niż 20.000-30.000 zł a jak to zakończy się pokażą negocjacje.

Radna J. Kwolek zapytała, co miał oznaczać problem deszczówki.

Pan A. Miszkiewicz oznajmił, iż ma wątpliwości co do tej sprawy, ponieważ podstawą do wykonania jest projekt a panu kierownikowi chodzi o to, że w projekcie nie jest narysowana deszczówka. Natomiast na projekcie narysowane są rury spustowe i do czegoś one muszą być doprowadzone, a wykonawca w momencie kiedy robił kalkulację mógł przewidzieć że będzie to deszczówka.

Pan A. Miszkiewicz zaznaczył, iż jest zdania że za deszczówkę nie powinniśmy płacić.

Pan inspektor wyjaśnił, że jest jeszcze element który już wcześniej zasygnalizował pan kierownik jak i on sam, a mianowicie że okazało się, iż wszędzie wyrysowane są stropy 12 cm filigran lecz w opisie jest napisane, że należy te stropy wykonać zgodnie z tym co narzuca producent który robi najbliższe stropy filigrana. Wykonawca mówi że, skalkulował 14 cm i brakuje do 6 cm aby było 20cm co łącznie stanowi 50m<sup>3</sup> betonu po 250 zł za kubik co wychodziłoby 12,500 zł dopłaty. Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił iż wykonawca mówi, że trzeba z tego tytułu dopłacić natomiast on sam nie byłby tego pewien. Stąd wynika że pan inspektor stoi na stanowisku dopłaty 30,000 zł a pan wykonawca mówi 50,000 zł

Radna G. Micińska zapytała, ile firma Egbud może zejść z ceny a ile może zrobić za darmo z wymienionych zadań.

Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił, że nie ma sensu na ten temat rozmawiać z panem kierownikiem a raczej zaprosić szefa firmy.

Radna G. Micińska zadała pytanie, czy przy projektowaniu nie było widać różnicy poziomów i dlaczego te koszy nie zostały ujęte wcześniej. Radna oznajmiła, że skoro ktoś przystępuje do inwestycji i zaczyna projektowanie to fachowcy powinni zauważyć że w jednym miejscu jest poziom 0,0m a w innym 1,30m.

Radna G. Micińska zapytała, dlaczego nie zostały poziomy uwzględnione, dlaczego nie ma tego w kosztorysie i dlaczego gmina musi płacić 55,000 zł netto.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, iż robione były badania gruntu, wykazujące że piasek który był w tym miejscu nadawał się do uzupełnienia różnic. Okazało się jednak, iż piasek ten się nie nadaje.

Radna G. Micińska zapytała, dlaczego nie zostały uwzględnione różnice poziomu ław fundamentowych.

Pan projektant wyjaśnił, iż jest to niewielki błąd.

Radna G. Micińska oznajmiła, iż nie byłaby taka pewna czy 55,000 zł netto to nie jest wielki błąd i że dla miasta Zawidowa jest to dużo pieniędzy.

Radna J. Kwolek dodała uwagę, iż Pan projektant nie traci na tym z wypłaty.

Zastępca Burmistrza poinformował że gmina również nie traci na tym ponieważ zostanie zrobione to co powinno być zrobione.

Radna G. Micińska powróciła do tematu wzmocnienia skarp i zadała pytanie jakie jest zagrożenie z tej strony.

Pan A. Miskiewicz odpowiedział, że nie ma żadnych zagrożeń.

Radna G. Micińska zadała pytanie co byłoby gdyby Rada nie podjęła uchwały o przekazaniu środków w przypadku kiedy ławy fundamentowe zostały wylane przez wykonawcę na własne ryzyko.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że są dwa wyjścia.

Pierwsza możliwość to taka, że wykonawca się skrzywi i będzie dalej pracował.

Druga możliwość to taka że zażąda wypłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacania się przez gminę Zawidów, o czym mówi kodeks cywilny i wystąpi do sądu o tę różnicę, wygrywając zapewne sprawę.

Radna G. Micińska oznajmiła, że jeśli firma sprawę by przegrała to przez 3 lata nie mogłaby stanąć do przetargu.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że firma Egbud jest poważną firmą która dokładnie wie co powinna robić i jeśli wchodzi w roboty nie przewidziane kontraktem powinna domagać się podpisania stosownych dokumentów, więc jeśli tego nie zrobiła to stworzyła sobie problem.

Radny Maria Gorgolik zauważył, że w specyfikacji ogólnej zamawiający nie umieścił zapisu mówiącym o zamówieniach uzupełniających tzw. robót dodatkowych.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że kontrakt jest podpisany w oparciu o tekst ustawy.

Mecenas Violetta Lemek oznajmiła, aby nie mylić zamówienia dodatkowego z zamówieniem uzupełniającym ponieważ są to dwie różne rzeczy. Zamówienie uzupełniające powinno być przewidziane już w ogłoszeniu na etapie SIWZ natomiast zamówienie dodatkowe nie.

Radny M. Gorgolik wyjaśnił, iż nie rozumie dlaczego Rada ma się godzić na te roboty dodatkowe i że wykonawca mógł te niedogodności przewidzieć.

Radny M. Gorgolik oznajmił, że gmina jako inwestor posiadała określoną kwotę, przetarg wyłonił zwycięzcę który zaproponował taką kwotę a nie inną i w tej kwocie miał się zmieścić w tych pracach.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że umowa wiąże inwestora i wykonawcę. Gmina ma obowiązek prawny tą umowę skonsumować w sposób należyty, albo ją zerwać albo dokończyć.

Pan A. Miskiewicz oznajmił, iż Rada wcale nie musi się na nie roboty godzić lecz konsekwencje tego są bardzo proste bo wykonawca może przedstawić swoje roszczenia w stosunku do zamawiającego że przedmiot jest niezgodny z opisem kończąc tym samym walkę, pozostawiając fundamenty zamiast Sali.

Radny M. Gorgolik zapytał w ramach przypomnienia, jaki jest termin zakończenia budowy.

Pan A. Kostecki odpowiedział, że 30 listopada 2010.

Radny M. Gorgolik zapytał, jakie są konsekwencje nie dotrzymania przez firmę terminu.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że wszystko jest opisane w umowie.

Radny M. Gorgolik oznajmił, że jest mowa o interesie miasta, a nie o interesie poszczególnych uczestników.

Przewodniczący R. Drabko wyjaśnił iż nie ma tu mowy o interesie poszczególnych uczestników tylko o robotach koniecznych.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, ile kosztowałoby przygotowanie dokumentu który stwierdzałby przydatność byłej Sali do adaptacji pod potrzeby łącznika z klasami.

Pan A. Miszkiewicz zapytał, czy dokument ten miałby być w formie orzeczenia czy ekspertyzy.

Radny A. Pilarski odpowiedział, iż w formie ekspertyzy.

Pan A. Miszkiewicz poinformował, że nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż każdy specjalista ceni się inaczej lecz że jest to koszt od kilku do kilkunastu tysięcy zł. Efekt natomiast jest ten sam jaki w przypadku zrobienia orzeczenia które jest na pewno dużo tańsze.

Radny A. Pilarski zauważył, że pan inspektor użył sformułowania, że w tym projekcie jest wiele błędów projektowych i w związku z tym ma parę pytań do projektanta.

Pan inspektor wyjaśnił, że nie użył takiego sformułowania.

Radny A. Pilarski zadał pytanie panu projektantowi, czym były spowodowane niedociągnięcia w projekcie. Czy presją czasu, który był narzucony czy presją wykorzystania w jak najszerszym zakresie starego obiektu do adaptacji.

Pan P. Pawłowicz oznajmił, że zdecydowanie chodzi o wykorzystanie starego obiektu, gdyż nikt nie zdawał sobie sprawy iż ten budynek to ruina.

Radny A. Pilarski zaznaczył, że z wcześniejszych wypowiedzi pana Pawłowicza wnioskuje, iż Pan projektant już wcześniej sugerował inwestorowi aby elementów starych nie wykorzystywać.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, iż nic takiego nie sugerował i nieścisłości wynikały także ze stanu istniejącego gdyż teren pod budowę był bardzo ograniczony.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, czy niedociągnięć jest wiele i czy radni poznali wszystkie.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, iż pracuje w zawodzie 19 lat i nigdy nie widział projektu budowy w którym nie byłoby niedociągnięć. Niedociągnięć nie mają tylko te projekty które leżą na półkach i nie są realizowane oraz że podczas budowy zawsze wyjdą jakieś wady.

Radny A. Pilarski zauważył, że budowane są stadiony, drogi i gdyby te projekty nie były tak doskonałe to ich realizacja trwałaby nie 10 a 20 lat.

Radny stwierdził, że nie do końca prawdą jest, iż wszystkie projekty mają się nijak do rzeczywistości.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, że jeśli mowa o budowach mostów czy autostrad w Polsce to wszystkie projekty nie zgadzają się z tym co dzieje się w rzeczywistości, z tymże tam jest mowa o kwotach 100,000,000 zł w jedną bądź drugą stronę. W tym przypadku chodzi o 50,000 czy 150,000. Pan projektant poinformował, iż nie jest w stanie podpisać się po tym że w projekcie nie będzie żadnego innego błędu.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, jakiego rzędu kwota byłaby za wykonanie dokumentacji wykonawczej. Radny zauważył, że lepiej wydać trochę więcej na etapie projektowania za wykonanie 2-3 dodatkowych dokumentów i nie szukać później na siłę pieniędzy na ekspertyzy itp.

Pan P. Pawłowicz oznajmił, iż jego zdaniem wystarczyło zburzyć całą salę i budować od nowa, ponieważ wiadomo, że taniej jest wybudować nowe niż naprawiać stare.

Radny A. Pilarski zapytał, ile by kosztowała dokumentacja wykonawcza.

Pan P. Pawłowicz wyjaśnił, że według pana inspektora to nie jest dokumentacja wykonawcza, natomiast on sam twierdzi, iż tak dokumentacja jest wykonawczą.

Radny A. Pilarski zapytał, czy ta dokumentacja jest w końcu wykonawcza czy nie.

Pan projektant odpowiedział, że jest to kwestia interpretacji.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, czy jest sporządzony harmonogram prac i czy są opóźnienia. Jeśli są to z jakich przyczyn i jakiego rzędu czasowego.

Pan A. Miszkiewicz wyjaśnił, iż jest to harmonogram drugi uaktualniony w stosunku do pierwszego. Harmonogram był sporządzony 1 lutego 2010r. i według niego są opóźnienia w okolicach miesiąca.

Pan A. Miszkiewicz zauważył, że opóźnienia są na tym etapie budowy, że można bez problemu je nadrobić. Natomiast, jeśli dojdzie do opóźnień w momencie kiedy konstrukcja zostanie



postawiona i zaczną się roboty z murowaniem i stropami, to w tym momencie każdy dzień opóźnienia może się nawarstwiać.

Radny A. Pilarski zadał pytanie, czy pan inspektor zwraca uwagę na standardy materiałów używanych do budowy, ponieważ zauważył że dostawy już następują.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że istnieje Program Zarządzania Jakością i każda dostawa jest zapisywana oraz, że przy każdorazowej dostawie dostarczany jest certyfikat na dostarczone materiały.

Radny A. Pilarski zauważył, że początkowo roboty konieczne były wycenione na kwotę 300,000 zł i z tego co wiadomo to jeszcze nie koniec kosztów. Radny wyjaśnił, iż chciałby wiedzieć czy wykonawca zbyt lakonicznie nie dokonał analizy dokumentacji.

Pan A. Miskiewicz zapytał, czy radnemu chodzi no kosztorys poprawiony na 128,000 zł.

Radny A. Pilarski odpowiedział, że tak.

Radny dodał, żeby odnieść się do całej dokumentacji i czy te rozbieżności nie wynikały z tego, że mało rzetelnie przeanalizowano dokumentację.

Pan A. Miskiewicz wyjaśnił, że to jest naprawdę trudne. Od momentu ogłoszenia przetargu do momentu jego rozstrzygnięcia firmy zadają pytania i w chwili kiedy wszystko jest rozpatrywane nie jest obecny Pan A. Kostecki lecz pani kosztorysantka która najczęściej nie ma pojęcia o budowie, ale zna się na kosztorysie i tą dokumentację przegląda a na koniec powstaje oferta.

Pan inspektor wyjaśnił, że wszystkie firmy jeśli nie mają mocno rozbudowanych działów technicznych często albo mocno zawyżają cenę albo zaniżają. Powracając do sprawy kosztorysu wyjaśnił, iż można go zrobić na wiele różnych sposobów, inaczej mierzyć i wyceniać.

Pan A. Miskiewicz poinformował, iż w życiu zrobił bardzo dużo kosztorysów i taki dokument sprawdza z punktu widzenia co należałoby na budowie zrobić lub co się robi technologicznie oraz że stara się dojść do tego aby wykonawca zrobił coś taniej i inaczej. Dlatego ten kosztorys został pozbawiony wiele elementów niepotrzebnych jako roboty, które zaproponował wykonawca i z tego powstała taka kwota.

Radny. Pilarski zapytał, jaka jest największa inwestycja Pana Miskiewicza.

Pan A. Miskiewicz odpowiedział, że była to Oczyszczalnia Ścieków w Bolesławcu i że był w charakterze dyrektora zakładu, kierownika zespołu budów i kierownika budowy. Ostatnimi inwestycjami były komercyjne stacje paliw dla Citronexu.

Radna J. Kwolek zauważyła, pan kierownik budowy, inspektor nadzoru i projektant są fachowcami i że to oni powinni zwracać uwagę kiedy trzeba zrobić jak należy i nie powinni sugerować się tym czego chce Pan Burmistrz tylko wykonywać to co jest zgodne ze sztuką.

Radna poprosiła, aby to fachowcy podejmowali decyzje techniczne.

Przewodniczący R. Drabko podkreślił, że to Pan A. Kostecki jest najważniejszą osobą na budowie.

Przewodniczący Rady ogłosił 10 minut przerwy.

Po zakończeniu przerwy Przewodniczący R. Drabko poinformował, że na sali obecnych jest 12 radnych.

Przewodniczący R. Drabko poprosił o stanowiska Komisji.

Komisja Budżetu i Finansów- za głosowaniem indywidualnym.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska- za głosowaniem indywidualnym.

Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu- za głosowaniem indywidualnym.

Radna T. Brud zadała pytanie, dlaczego radni tak późno dowiedzieli się o dopłatach.

Zastępca Burmistrza R. Łężny wyjaśnił, że dowiedzieli się najszybciej jak można było ponieważ na bieżąco wszystko się zmieniało i nie było możliwości aby dowiedzieć się o tym wcześniej.

Radny M. Gorgolik zadał pytanie jak się stało że wykonawca na własne ryzyko wykonał część prac.

Zastępca Burmistrza R. Łężny wyjaśnił, iż w jednym z protokółów rady budowy jest zapis który mówi, że Burmistrz wystąpi do Rady o zatwierdzenie środków i że wtedy będzie można prace wykonać. Wykonawca uprzedzał, że spowoduje to wstrzymanie prac i dlatego podjęto taką decyzję.

Radny A. Pilarski zadał pytanie skierowane do Pani Skarbnik Miasta – Kazimiery Bilmon, czy Panią Skarbnik przekonała dodatkowa wiedza zdobyta na posiedzeniu do tego, aby miasto wyłożyło dodatkową kwotę na roboty.

Pani Skarbnik Miasta K. Bilmon odpowiedziała, że tak.

Wobec braku pytań Przewodniczący R. Drabko poddał projekt uchwały pod głosowanie.

*Uchwała nr XLVII/238/2010 Rady Miejskiej w Zawidowie z dnia 12 kwietnia 2010r. w sprawie: wprowadzenia zmian w budżecie miasta Zawidowa na rok 2010.*

**Rada Miejska w obecności 12 radnych, w głosowaniu:/za-8, przeciw-1, wstrzymujących się -3/ - podjęła projekt uchwały nr XLVII/238/2010, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.**

Wobec zrealizowania porządku obrad, Przewodniczący Rady R. Drabko o godzinie 18.00 zamknął sesję.

**Protokołowała:**

**Izabela Matuszczyk**

**Przewodniczył:**

**Przewodniczący Rady Miejskiej**

**Robert Drabko**